

PO TRAGEDII W KWK KRUPIŃSKI

Komisja WUG poinformowała o przyczynach tragedii

Po zapaleniu metanu nie udało się ugasić pożaru. Ratownicy górniczy działali w skrajnie trudnych warunkach. W katastrofie w kopalni Krupiński zginęło trzech górników, w tym dwóch ratowników, którzy spieszyli z pomocą kolegom. Jedenaście osób zostało rannych.

Dramat zaczął się 5 maja 2011 roku w rejonie ściany N-12 na poziomie 820 w kopalni Krupiński. We wtorek 24 stycznia 2012 roku o przyczynach tragedii sprządz prawie dziewięć miesięcy i o wnioskach, które należy wdrożyć w górnictwie, aby ustrzec się podobnych tragedii w przyszłości, informowali w Katowicach wiceprezes Wyższego Urzędu Górniczego Wojciech Magiera, prezes Centralnej Stacji Ratownictwa Górniczego Andrzej Chłopek i dyrektor Okręgowego Urzędu Górniczego w Rybniku Zbigniew Schinohl. Niebezpieczne stężenie metanu w przestrzeni ściany powstało przez to, że dopuszczono do licznych zaburzeń wentylacji. Katastrofę spowodowała iskra z trących o siebie elementów przenośnika. Członkowie powołanej po wypadku komisji ocenili przebieg prowadzonej wtedy akcji ratowniczej. Podkreślali, że nie popełniono w niej ewidentnych błędów.



O przyczynach tragedii w KWK Krupiński poinformowali: prezes CSRG Andrzej Chłopek, wiceprezes WUG Wojciech Magiera i dyrektor OUG w Rybniku Zbigniew Schinohl.

WNIOSKI PO WYPADKU W KWK KRUPIŃSKI

24 stycznia br. w WUG odbyła się konferencja prasowa na temat wypadku zbiorowego w KWK Krupiński (JSW). 5 maja 2011 r. na skutek zapalenia się metanu w tej kopalni śmierć poniosło trzech górników, w tym dwóch ratowników górniczych. Ponadto 11 innych osób zostało rannych.

Powołana przez prezesa WUG Komisja do zbadania przyczyn i okoliczności tego zdarzenia pracowała przez osiem miesięcy. Odbyła osiem posiedzeń, zleciła cztery ekspertyzy oraz sześć specjalistycznych badań. Komisja sformułowała wnioski dla przedsiębiorców, dla jednostek ratownictwa górniczego, ośrodków naukowo-badawczych oraz propozycje nowelizacji przepisów.

Wojciech Magiera, przewodniczący Komisji, powiedział m.in., że akcja ratownicza w JSW SA KWK Krupiński prowadzona była w skrajnie trudnych warunkach, przy rozwijającym się pożarze, dużym zadymieniu i wilgotności przy wysokim poziomie zagrożenia wybuchem metanu. Należała do najtrudniejszych w historii polskiego górnictwa węgla kamiennego.

W ramach dochodzenia prowadzonego przez dyrektora Okręgowego Urzędu Górniczego w Rybniku przesłuchano 119 świadków, w tym niektórych kilkakrotnie. Orzeczenie i przypisanie zarzutów nieprzestrzegania przepisów konkretnym osobom, które przyczyniły się do zaistnienia wypadku, będą przygotowane przez dyrektora OUG w Rybniku w najbliższych trzech miesiącach. Komisja nie zajmowała

się ustalaniem konsekwencji karnych czy zawodowych.

Wśród dziewięciu wniosków zaadresowanych do przedsiębiorców górniczych znalazło się m.in. prowadzenie stałego nadmuchu sprężonego powietrza do zamkniętej przestrzeni przenośników ścianowych w pokładach zaliczanych do III i IV kategorii zagrożenia metanowego.

Do jednostek ratownictwa górniczego sformułowano dziewięć wniosków, dotyczących m.in. wyposażenia zastępów ratowniczych w bezprzewodową łączność oraz przyrządy kontrolujące istotne parametry życiowe ratowników (np. tętno, temperaturę ciała). Komisja za niezbędne uznała także prace ośrodków naukowo-badawczych zmierzające np. do opracowania zasad zarządzania zmęczeniem u górników oraz wyposażenia ratowników w odzież, która

oddawałaby ciepło ich organizmów podczas akcji do otoczenia.

W ocenie Komisji zasadne jest wprowadzenie dwóch zmian w obowiązujących przepisach. Dotyczą one projektowania robót górniczych w polach metanowych oraz wprowadzenia obowiązku wzorcowania anometrów pracujących w wyrobiskach górniczych.

Podczas konferencji wnioski Komisji przedstawił jej przewodniczący Wojciech Magiera, wiceprezes WUG. Na pytania dziennikarzy odpowiadali także Andrzej Chłopek – prezes Centralnej Stacji Ratownictwa Górniczego oraz Zbigniew Schinohl – dyrektor Okręgowego Urzędu Górniczego w Rybniku (nadzorujący KWK Krupiński).

INFORMACJA
WUG



Chodnik wentylacyjny N-12, metraż 88, pierścień stalowy lutni 800 mm w miejscu oczekiwania poszkodowanych na pomoc



Chodnik wentylacyjny N-12, metraż 222, krzyż drewniany w miejscu znalezienia ciała jednego z ratowników